


GRZEGORZ BROŻEK
redaktor wydania

Tak zwane liczenie wier-nych, które odbywa się zawsze pod koniec roku liturgicznego, daje pewne wyobrażenie o stanie religijności diecezji, która przegląda się w praktykach: frekwencji na niedzielnej Mszy św. i liczbie osób przystępujących do Komunii św. (piszemy o tym na str. IV-V. Tajemnicą każdego ludzkiego serca, którą nie sposób zbadać, jest jednak odpowiedź na pytanie: jak naprawdę wierzę? ■

ZA TYDZIEŃ

- W SŁUŻBIE ŻYCIU – o rozwijającym się w diecezji ruchu hospicyjnym
- O STYPENDIACH NA NAUKĘ dla dzieci z Sądecczyzny
- TANIEC Z PIT-AMI i Akcją Katolicką
- PANORAMA PARAFII: wiekowy-młody kościół w Niedźwiedzy

Krwiobieg międzyludzkiej solidarności

Owocowanie bólu

Kościół tarnowski pochylił się nad śląską tragedią z modlitwą, współczuciem i wsparciem.

– Zaraz po pierwszych doniesieniach poprosiłem zakony klauzulowe o żarliwą modlitwę za ofiary, ich bliskich oraz ratowników, którzy pracowali w strasznych warunkach – mówi Pasterz Kościoła tarnowskiego. Modlitwy objęły całą diecezję, intensyfikując się w miarę poznawania rozmiarów tragedii. –Ludzie są głęboko przejęci – zauważa jeden z duszpasterzy – często modlitwę skrapiają łzami. Wiele jest aktów spontanicznej pomocy. – Pomoc realizowana jest na różne sposoby – zauważa bp W. Skworc. – Gesty współczucia, modlitwa, ofiary materialne. Na ręce arcybiskupa Damiana Zimonia, pasterzującego w archidiecezji katowickiej, przekazałem wyrazy solidarności i duchowej łączności wiernych Kościoła tarnowskiego. Wydaje się, że na obecnym etapie najbardziej pożądaną formą pomocy jest oddawanie krwi. Wśród pierwszych



GRZEGORZ BROŻEK

krwiodawców znaleźli się klerycy naszego seminarium – mówi bp Skworc. Ks. Wiesław Lechowicz, rektor tarnowskiego WSD, podkreśla, że w akcję seminaryjnego krwiodawstwa, trwającą przez trzy dni, od 30 stycznia, alumni włączyli się gromadnie i ochotnie. – Ta wrażliwość serca dobrze rokuje na kapłańską przyszłość – dodaje ks. Lechowicz. Biskup Skworc jest

Klerycy tarnowskiego WSD, przez trzy dni, od 30 stycznia, oddawali krew dla ofiar tragedii na Śląsku

zbudowany przejawami ofiarności i dobroci, jakie w diecezji i całej Polsce wyzwoliła tragedia na Śląsku. – Akty międzyludzkiej solidarności, które czynili wszyscy, od rządzących do zwykłych obywateli, pokazały ile w nas jest dobra i objawiły jedność głębszą niż doraźne podziały. To jest jakieś błogosławione owocowanie śląskiego bólu – podkreśla bp Skworc. X AT

PATROL MIŁOSIĘDZIA



GRZEGORZ BROŻEK

O godz. 22.00 26 stycznia termometry wskazują minus 15 stopni C. Z prowadzonego przez Caritas tarnowskiego Domu dla Bezdomnych wyjeżdża drugi tego dnia patrol miłosierdzia. Jeżdżą od kilku dni. „Prawie za każdym razem przywozimy do naszego domu, zwykle z dworców, jakiegoś bezdomnego” – mówi siedzący za kierownicą opiekun, Mariusz Świerzb. Poza opiekunami na patrolu udają się dwaj mieszkańcy domu, Jan i Bogdan. „W obliczu zagrożenia ludzkiego życia, zabieramy do nas wszystkich, których pewnie z uwagi na regulamin

Z dworca PKP patrol zabrał młodego chłopaka śpiącego na ławce

nie przyjęlibyśmy w normalnych warunkach. W takiej trudnej sytuacji jedynym regulaminem jest jednak miłość bliźniego” – dodaje M. Świerzb. GB

Każdy rok to dar

DIECEZJA. Mija 31 lat od dnia, kiedy w uroczystość Ofiarowania Pańskiego ks. dr Władysław Bobowski otrzymał sakrę biskupią. Hasłem jego pasterskiego posługiwania stały się słowa „Humanum indivinare”, czyli „To, co ludzkie, przebóstwiać”. Bp Bobowski (na zdjęciu) jest członkiem Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP. Szczególną troską otacza Rycerzy Nie-



pokalanej, wspólnoty zakonnej i młodzież. To dzięki niemu powstała w diecezji tarnowskiej Dziewczęca Służba Maryjna. Codzienna posługa to głównie wizytacje parafii i udzielanie sakramentu bierzmo-

wania (na swoim „koncie” ma już ponad 212 tysięcy bierzmowanych). Jubilat uważa, że „każdy rok to dar, za który należy dziękować Bogu”. Życzymy zatem ks. bp. Władysławowi jeszcze wielu darów Bożych.

Dla babci i dziadka



ARCH SP KORZENNA

KORZENNA. W drugiej połowie stycznia w każdym sołectwie gminy odbyły się spotkania z seniorami z okazji Dnia Babci i Dziadka. Organizowało je miejscowe Centrum Kultury wspólnie ze szkołami. Seniorzy spotkali się w Korzennej, Lipnicy Wielkiej, Wojnarowej, Koniuszowej, Łyczanej, Miłkowej, Siedlcu,

Trzycieży i Mogilnie. „Mamy taką tradycję, że chcemy w ten sposób uhonorować osoby starsze i wyrazić im wdzięczność za wszystko” – mówi Tomasz Turek z Centrum Kultury. W szkole podstawowej w Korzennej dla babć i dziadków ze specjalnie przygotowanym programem wystąpiły wnuki (na zdjęciu).

Poznanie i współpraca



KS. ANDRZEJ TUREK

DIECEZJA. W budynku WSD, 26 stycznia, odbyła się sesja księży dziekanów (na zdjęciu), prowadzona przez biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca. Tematyką sesji były zalecenia,

jakie pod adresem Kościołów lokalnych skierował Benedykt XVI, w czasie ubiegłorocznej wizyty *ad limina*. – Istotnym papieskim postulatem jest, aby każdy duszpasterz dobrze poznał swoich wiernych, ich potrzeby materialne i duchowe – mówił pasterz Kościoła tarnowskiego. – Ważna jest też współpraca kapłanów posługujących we wspólnocie oraz wszystkich grup parafialnych. Jednym z jej przejawów powinna być troska o odpowiednie przygotowanie liturgii niedzielnej Eucharystii.

Lipnickie „zbiorcze” Betlejem



GRZEGORZ BROZEK

LIPNICA MUROWANA. 22 stycznia w Lipnicy Murowanej odbył się XXIV Małopolski Przegląd Grup Kolędniczych „O lipnicką gwiazdę” (na zdjęciu). W konkursie wzięło udział łącznie 20 grup dziecięcych, młodzieżowych i dorosłych, które zaprezentowały zwyczaje związane z kołędowaniem. W kategorii dziecięcej zwyciężyły: „Herody” ze Starego Wiśnicza oraz grupa kolędnicza z Połomia Dużego. W kategorii mło-

dzieżowej pierwsze miejsce również przyznano *ex aequo*, a otrzymały je: „Draby” z Rozdziela i „Herody” z Gwoźdźca. W kategorii grup dorosłych pierwsze miejsce zajęły: „Draby” z Rzepiennika Suchego oraz grupa kolędnicza „Z Gwiazdą” z Muchówki. Do udziału w Ogólnopolskim Przeglądzie Grup Kolędniczych w Bukowinie Tatrzańskiej jury zakwalifikowało: „Draby” z Rzepiennika Suchego i „Gnojniczan” z Gnojnika.

Dobro-czynny człowiek i koncert

TARNÓW. 21 stycznia w Tarnowskim Teatrze odbył się III Koncert Charytatywny CenterMedu, podczas którego wystąpił poznański zespół „Affabre Concinui”. Dochód z imprezy, czyli 6 tys. zł, został przekazany na Tarnowskie Hospicjum Domowe im. bł. F. Ozanama. „Tę kwotę przeznaczymy na zakup sprzętu (głównie łóżek i materacy przeciwoleżynowych), szkolenia dla wolontariuszy oraz bieżące funk-

cjonowanie” – mówi ks. Jerzy Berdychowski CM, prezes hospicjum. Tego wieczoru także ogłoszono nazwisko laureata nagrody „Dobry dla innych”. Statuetkę otrzymał tarnowski wolontariusz Stanisław Olszówka (na zdjęciu z prawej). Nominowane były również: Anna Czech (prezes fundacji „Kromka chleba”), Krystyna Drozd (działaczka Związku Niewidomych) oraz Katarzyna Duraj (prezes Stowarzyszenia „Kropla”).



BEATA SUWARA

Wspomnienie
o ks. Marianie
Janiszewskim
(1917–1998)

Szczęśliwi, którzy go widzieli

Nie sposób wyobrazić sobie historii Nowego Wiśnicza bez ks. prałata Mariana Janiszewskiego.



Ten wieloletni proboszcz i dziekan, honorowy obywatel miasta i przyjaciel wiśniczan, wpisał się w historię miasta na trwałe. Ks. Janiszewski kochał Boga i ludzi, był przyjacielem i dobrym przełożonym dla współpracujących z nim kapłanów, troszczył się o każdego człowieka, a świadectwo jego życia owocowało wieloma powołaniami kapłańskimi i zakonnymi. Z wielką troskliwością odnosił się do parafian, każdego wysłuchał i pokrzepił poradą oraz szklanką gorącej herbaty. Był wrażliwy na piękno i kochał przyrodę. Nigdy, nawet tuż przed śmiercią, kiedy już bardzo cierpiał, nie tracił pogody ducha.

Taki obraz ks. Mariana Janiszewskiego wyłania się ze wspomnień o nim, które zebrał i zredagował ks. Adam Kokoszka. Swego mistrza i przyjaciela wspominają kapłani, uczniowie i wychowankowie – duchowni, siostry zakonne, świeccy – słowem ci wszyscy, którzy szczęśliwi, że go widzieli, nie chcieli tego szczęścia zachować wyłącznie dla siebie, ale postanowili podzielić się nim z innymi.

PIOTR PAWLINA

„Szczęśliwi, którzy cię widzieli”.
red. ks. A. Kokoszka, Tarnów 2006.

Charytatywnie w Tuchowie

Dźwięki nadziei dla „Nadziei”

Raz w roku od 15 lat cały muzyczny Tuchów gra na jedną nutę.

22 stycznia w tuchowskim Domu Kultury odbył się „Koncert dla »Nadziei«”. „Nadzieja” jest stowarzyszeniem rodziców dzieci upośledzonych umysłowo i ruchowo. Istnieje od 15 lat. Od samego początku cały tuchowski świat muzyczny koncertuje na rzecz podopiecznych „Nadziei”. „Pomysłodawcami takich muzycznych spotkań był zespół „Pokolenia” z par. pw. św. Jakuba oraz sanktuaryjny chór mieszany. Spotykamy się raz w roku i zbieramy, także z licytacji obrazów, pieniądze, aby pomóc niepełnosprawnym. Raz to jest 6 tys., raz 3, innym razem 2. Ale najważniejsze jest to, że jesteśmy razem” – mówi Janusz Kowalski, dyrektor tuchowskiego Do-



GRZEGORZ BROŻEK

mu Kultury. „Nadzieja” zawsze mogła liczyć na wielu życzliwych ludzi. „Obecnie organizujemy świetlicę dla naszych dzieci. Trwa remont i adaptacja pomieszczeń, w których dzieci będą korzystać z rehabilitacji i terapii, w których chwilę wytchnienia znajdują także rodzice i opiekuno-

wie. Mamy też działkę budowlaną. Może kiedyś uda się na niej postawić dom dla »Nadziei«” – snuje marzenia Marian Gut, prezes stowarzyszenia. Jeżeli li ma się tak wypróbowanych przyjaciół, jakich ma stowarzyszenie, to jest nadzieja, że marzenia się spełnią.

GB

Historia budowana na nowo

Czy będzie kapituła?

Renowacja kościoła kolegiackiego w Wojniczu idzie pełną parą. Być może zapowiada ona coś więcej aniżeli odnowienie świątyni.

Od 1994 roku z inicjatywy proboszcza miejsca, ks. Józefa Urbaniaka, odbywa się generalny remont wojnickiego kościoła, będącego zabytkiem XV-wiecznej architektury sakralnej. Zostały wymienione instalacja elektryczna i więźba dachowa, zabezpieczono pęknięcia pojawiające się na ścianach dachowych. Dokończono też budowę wieży, którą rozpoczął ok. 1930 r. ówczesny wojnicki proboszcz ks. prał. Jan Rzepka. „Po powstaniu dwóch kondygnacji – mówi ks. Urbaniak – władze komunistyczne zabroniły dalszej rozbudowy. Podobno płakał

jak dziecko, kiedy okazało się, że nawet kuria jest w tej sprawie bezsilna”.



BEATA SUWARA

Centralne drzwi nazywane są królewskimi, bo pokryto je płaskorzeźbami przedstawiającymi św. Kingę i św. Jadwigę

Wojniczanie najdumniejsi są z nowych drzwi głównych i nawowych. Wykonano je z brązu na wzór słynnych drzwi gnieźnieńskich, według projektu tarnowskiego artysty Jacka Kucaby. Ogromny wkład w tę pracę włożył także ks. prał. Władysław Szczebak. Nowym blaskiem lśni całe wnętrze świątyni. Odnowę prezbiterium poprzedzą prace archeologiczne, gdyż istnieje przypuszczenie, iż pod nim znajdują się mury jeszcze starszego kościoła (najprawdopodobniej z końca XI w.).

Świątynia wojnicka ma bogatą historię. Od XVII w. istniała przy niej kapituła kolegiacka, zniesiona w 1786 r. przez zaborcze władze austriackie. Być może obecna renowacja zbuduje historię na nowo.

BS

**STAN DOMINICANTES I COMMUNICANTES
W DIECEZJI TARNOWSKIEJ 2005
POSZCZEGÓLNE DEKANATY**

Lp.	Dekanat	Domin. %	Communic. %
1	Bobowa	76,5	23,4
2	Bochnia Wschód	69,9	21,3
3	Bochnia Zachód	64,8	22,1
4	Brzesko	72,1	21,1
5	Ciężkowice	69,7	24,5
6	Czchów	74,2	26,5
7	Dąbrowa Tarnowska	76,4	24,8
8	Dębica Wschód	65,1	23,5
9	Dębica Zachód	72,7	22,2
10	Grybów	76,5	23,8
11	Krościenko	68,0	19,2
12	Krynica	75,1	22,4
13	Limanowa	82,3	28,5
14	Lipnica Murowana	79,1	27,5
15	Łącko	72,0	25,1
16	Łuzna	73,6	18,2
17	Mielec Południe	60,0	16,6
18	Mielec Północ	61,9	15,5
19	N. Sącz Centrum	64,5	23,7
20	N. Sącz Wschód	72,2	26,1
21	N. Sącz Zachód	65,6	28,3
22	Ołpiny	76,8	18,5
23	Pilzno	78,7	23,0
24	Piwniczna	71,5	24,2
25	Pustków Osiedle	68,8	27,2
26	Porąbka Uszewska	77,5	29,3
27	Radłów	72,9	26,1
28	Radomyśl	74,5	17,0
29	Ropa	81,0	20,9
30	Stary Sącz	78,3	28,9
31	Szczucin	63,1	25,2
32	Szczepanów	78,0	24,9
33	Tarnów Południe	74,0	25,7
34	Tarnów Północ	73,4	22,0
35	Tarnów Wschód	65,8	18,5
36	Tarnów Zachód	70,6	25,5
37	Tuchów	72,7	26,6
38	Tymbark	68,6	24,5
39	Ujanowice	88,7	35,5
40	Uście Solne	72,2	27,1
41	Wojnicz	65,1	20,2
42	Zakliczyn	71,3	21,8
43	Żabno	70,4	24,1
Ogółem:		71,5	23,4

Słupki

Pod względem religijności **Kościół tarnowski jest liderem w skali kraju, a nawet Europy.** Jednak do tej beczutki radości realizm każe dodać tyżkę dziegiu – parę pytańników, dyktowanych przez troskę o bliższą i dalszą przyszłość.

tekst i zdjęcia
KS. ANDRZEJ TUREK

współpraca i obliczenia
KS. JAN BANACH

Regularne liczenie wiernych prowadzi się w Polsce od 1980 r. Czwierćwiecze tej praktyki oswoiło z nią świeckich i duchownych. Głosy kwestionujące zasadność czy wiarygodność badań stały się rzadkie i mniej doniosłe. Choć nadal nie brak takich, którzy liczenie uważają za swoistą „profanację” wiary, niepotrzebne w Kościele nowinkarstwo, kolejne, przychodzące z góry, zamieszanie w parafii. Czy godzi się świeckiej socjologii dawać przystęp do sacrum, jakby suwmiarką opukiwać duszę? Czy w ogóle możliwe jest „zmierzenie” religijności? Zapewne tymi lub podobnymi dylematami powodowani, niektórzy duchowni wpisują, a właściwie przepisują, identyczne cyfry każdego roku albo do-



starczają dane z opóźnieniem na naprędce sfastrygowanym przez siebie formularzu.

Dominicantes i communicantes

Choć zjawisko religijności jest czymś niewymiernym, to jednak można go naukowo opisywać. Robi się to głównie poprzez badanie liczby osób spełniających praktyki religijne. Najczęściej badanymi wskaźnikami religijności są: uczestnictwo w niedzielnej Mszy św. (*dominantes*) i przystępowanie do Komunii św. (*communicantes*). Dwudziestego listopada 2005 roku badania takie przeprowadzono w 442 parafiach naszej diecezji.

Jak liczy liczydło?

Wskaźnik *dominantes* oblicza się jako odsetek wiernych uczęszczających na niedzielą Mszę św. w odniesieniu do liczby wiernych obowiązanych do spełniania tego obowiązku. Ogólną liczbę zobowiązanych uzyskuje się, wyłączając z badanej zbiorowości tzw.

zenie wiernych

wiary



usprawiedliwionych, czyli osoby, które choć nie są obecne na niedzielnej Mszy św., nie popełniają grzechu. Są to na przykład małe dzieci, chorzy, ludzie w podeszłym wieku, opiekujący się niemowlętami (por. KKK, 2181). W socjologii religii wskaźnik usprawiedliwionych jest wielkością umowną, wahającą się w przedziale od 15 proc. do nawet 25 proc. ogółu wiernych w badanej parafii, dekanacie czy diecezji. W badaniach prowadzonych przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, kierowany przez ks. prof. Witolda Zdaniewicza, przyjmuje się, że wskaźnik usprawiedliwionych z nieobecności na niedzielnej Mszy św. wynosi 18 proc. Drugi podstawowy wskaźnik, *communicantes*, oblicza się jako proporcję liczby wiernych przyjmujących w niedzielę Komunię św. do ogólnej liczby zobowiązanych do uczestnictwa we Mszy św.

Okoliczność interweniujące

Chociaż w badaniach socjologicznych zwraca się bardziej uwa-

gę na ich aspekty ilościowe niż jakościowe, to jednak praktyki religijne świadczą też o żywotności wiary. Należy jednak pamiętać, że na poziom *dominicantes* mają wpływ także czynniki, które naukowo określa się mianem „zmiennych interweniujących”. To na przykład gorsza pogoda w dzień liczenia wiernych, liczba zakładów pracujących w niedzielę, wyjazdy zagranicę.

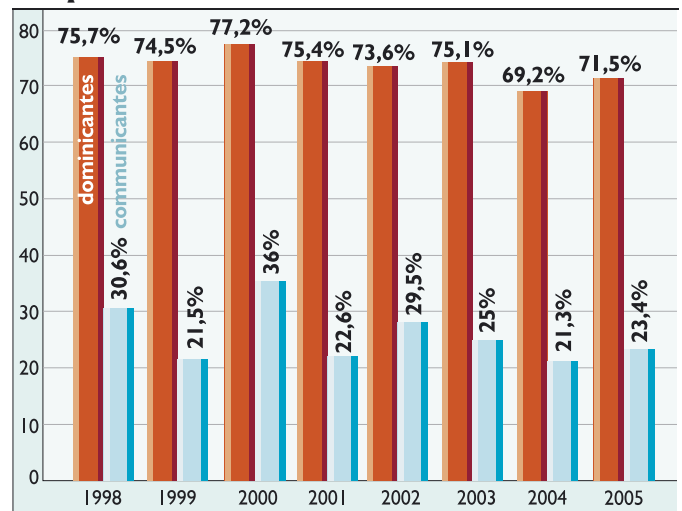
Optymizm z pytajnikiem

Kościół tarnowski pod względem religijności jest wciąż liderem w skali całego kraju, a nawet Europy. Utrudzonych duszpasterzy i otwartych na ich posługę diecezjan powinno napawać to radością i dumą. Ale realizm każe do owego optymizmu dodać parę pytajników.

Siłą i słabością katolicyzmu w diecezji, podobnie jak i w całej reszcie Polski, jest jego masowość (lub może precyzyjniej należałoby powiedzieć: „masow-

Siłą i słabością naszego katolicyzmu jest jego masowość

Religijność Kościoła tarnowskiego na przełomie wieków



kowość”). Siłą, bo wiara manifestowana publicznie łatwiej wchodzi w tkankę społeczno-kulturową, a przez to środowisko życia staje się bardziej ewangeliczne i ewangelizujące. Słabością, albowiem religijność tylko czy głównie „zbiorowa”, spełniająca się w akcie emocjonalnego przeżywania, jest powierzchowna, płytka i mało przekładająca się na życie. Stąd znamieną cechą naszego katolicyzmu jest jego wybiórczość. Im prawda wiary bardziej wiąże życie, tym częściej bywa odrzucana czy interpretowana po swojemu (przykładowo „nie przeszkadza” nam, że Bóg jest Jeden w Trzech Osobach, ale już problemem staje się to, że ten sam Bóg nakazuje być wiernym, na czas płacić odpowiednie pensje i podatki, nie upijać się i nie handlować w niedzielę).

Chyba najbardziej palącym duszpasterskim wyzwaniem staje się emigracja zarobkowa. Nie ma w diecezji parafii, z której wierni nie wyjeżdżaliby za granicę. Rodzi to problemy małżeńsko-rodzinne i odbija się znacząco na praktykach religijnych. Wielu za granicą, kiedy nie ma presji środowiska, zapomina drogi do Kościoła lub dla „oszczędności” z niego występuje. Wielu żyje w barakach, codziennie haruje po 12 godzin na dobę i przez kilka miesięcy „nie ogląda” Mszy, co może po prostu od niej „odzwyczaić”. Nie brak wreszcie i takich, którzy

przywożą zza granicy obce, niekoniecznie tylko dobre, wzorce religijnych zachowań.

W dużej mierze od rozwiązania tych złożonych problemów zależeć będzie kondycja tarnowskiego Kościoła w bliższej i dalszej przyszłości.



MOIM ZDANIEM

KS. DR. JAN BANACH

pastoralista

Badania socjologiczne mogą być przydatne w podejmowanych działaniach duszpasterskich, zwłaszcza w ich planowaniu. Należy jednak pamiętać, że określenie pewnych tendencji i prawidłowości w zmianach religijności zakłada dłuższą perspektywę czasową i prowadzenie bardziej zaawansowanych badań. Przy niewątpliwych korzyściach i pożyteczności danych socjologicznych, określających stan religijności, potrzebna jest też pewna ostrożność i krytycyzm co do procesu ich wytwarzania i późniejszej interpretacji. Uzyskiwane dane są pomocą w rozeznaniu stanu religijności. Winny one mobilizować do podejmowania rodzących się wyzwań duszpasterskich.

Nowoczesne narzędzie promocyjne

Powisłe na płycie

O nowoczesną, multimedialną prezentację postarał się powiat dąbrowski.



Promocyjna płyta

„Przygotowaliśmy płytę, na której znalazło się szereg dwujęzycznych informacji dotyczących Powisła i jego walorów. Chcemy promować nie tylko potencjał turystyczny, ale także gospodarczy powiatu” – mówi Janusz Dubajka, szef biura promocji starostwa powia-

towego w Dąbrowie Tarnowskiej. Materiały te trafią do zagranicznych partnerów samorządu powiatowego na Węgrzech, w Niemczech i we Włoszech. „Będziemy starali się, korzystając z tego nowoczesnego narzędzia multimedialnego, zainteresować odwiedzaniem i zainwestowaniem na Powislu także naszych rodaków” – dodaje J. Dubajka. **GB**

Policja informuje

Grzech na drodze

Zwiększona represyjność działań drogówki skutkuje zwiększeniem bezpieczeństwa na drogach.

Na terenie powiatu tarnowskiego w minionym roku spadła o 25 proc. liczba wypadków spowodowanych nadmierną prędkością i niedostosowaniem prędkości jazdy do warunków na drodze. Są to jednak nadal najczęstsze przyczyny zdarzeń na drodze. „Zwiększyliśmy w minionym roku represyjność, częściej karząc kierowców za przekraczanie dozwolonej prędkości. Naszym zdaniem, m.in. dzięki częstszym kontrolom na drodze, które, jak wiemy, denerwują kierowców, udało się ograniczyć liczbę wy-

padków” – uważa kom. Jacek Mnich, szef tarnowskiej drogówki. Najczęstszym grzechem kierowców nadal pozostaje lekomyślność, brawura, brak wyobraźni i przecenianie własnych umiejętności. **GB**



Kom. Jacek Mnich, szef tarnowskiej drogówki

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



czy i jak często, oraz dłaczego, szukamy Jezusa. Szymon odnalazłszy Jezusa, który oddalił się na miejsce pustynne, by się modlić, mówi do Niego: „Wszyscy Cię szukają”. Szukali Go przeważnie z ciekawości, by zobaczyć, jak czyni cuda lub by skorzystać z Jego uzdrowicielskiej mocy. My zaś powinniśmy dążyć do spotkania z Jezusem z bezinteresownej miłości ku Niemu, ożywiającej wiarę w to, Kim On jest. Nie musimy zaś szukać Go na miejscach pustynnych, gdyż czeka na nas we wspólnocie Kościoła, w obrzędach sprawowanej liturgii, w udzielanych sakramentach, w modlitwie wspólnoty wierzących w Niego.

Ks. ZBIGNIEW ADAMEK

Ekonomiczne dylematy oświaty

Szkoła w sercu wsi



GRZEGORZ BROŻEK

Edukacja to największy ekonomiczny garb budżetów gmin. Nie warto chyba jednak pozbywać się go za wszelką cenę.

Małej (20 uczniów) szkole w Rdzawie w gminie Trzciana groziła likwidacja. Jej prowadzenie przejęło założone w tym celu stowarzyszenie, które uratowało miejscową edukację dzieci, a zarazem jedyną instytucję kulturotwórczą w miejscowości. Gmina Dębno – z innych niż ekonomiczne powodów – zdecydowała się sama utrzymać małą szkołę w Jaworsku. Dalej jeszcze idzie gmina Gromnik koło Ciężkowic, która buduje 3 szkolne obiekty. „W Rzepieniku Marciszewskim nowy budynek szkoły zastąpi wysłużoną, ponad 100-letnią placówkę. Podobnie w Chojniku, gdzie warunki lokalowe są bardzo trudne. Natomiast nowa szkoła powstaje, i zostanie prawdopodobnie uruchomiona w tym roku, w Golanec” – informuje Bogdan Stasz, wójt gminy Gromnik. Gdyby skupić się na rentowności, to

szanse na nowy obiekt miałyby chyba tylko dzieci z Chojnika, a już w ogóle mogłyby o niej zapomnieć maluchy z Golanek, których jest dwadzieścioro. Jak jednak uważa wójt Stasz, szkoła w Golanec będzie mieć wielofunkcyjny charakter. Być może do nowych szkół przeniosą się, zlokalizowane dotąd w domach ludowych i remizach na terenie sołectw gminy, świetlice profilaktyczne. „Nie można ot, tak zlikwidować w małej miejscowości świetlicy, biblioteki czy szkoły, bo likwidowałyby się miejsce, w którym gromadzi się wspólnota, w którym koncentruje się lokalne życie publiczne. Poza tym nie możemy z uwagi na niż demograficzny zaniebdywać zupełnie oświaty i definitywnie likwidować szkół. Trzeba trzymać rękę na pulsie i z nadzieją patrzeć w przyszłość” – uważa szef gromnickiego samorządu. **GB**

W Golanec budowana szkoła zaspokoi różne potrzeby lokalnej wspólnoty

Kapliczki przydrożne

Wiarą budowane

Niektóre z publikacji dotyczących kapliczek i krzyży przydrożnych trzeba – niestety – postrzegać w kategorii „ocalić od zapomnienia”.



W ramach mającego długą tradycję cyklu „Czwartkowe spotkania muzealne” zaprezentowana została 19 stycznia w bocheńskim Muzeum im. S. Fischera książka „Kapliczki, figury i przydrożne krzyże powiatu bocheńskiego”. Autorką tego wydawnictwa jest bocheńska etnograf Iwona Zawidzka. Kapliczek w powiecie bocheńskim jest setki. Zawidzka w książce opisała ich kilkadziesiąt. Nie tylko od strony technicznej, ale przede wszystkim – rzecz by można – duchowej. Jej zdaniem, najbardziej interesujące są intencje, które towarzyszyły powstawaniu przydrożnych dzieł. To jest główną osią konstrukcyjną książki. „Dlatego nie jest to tylko inwentaryzacja, ale raczej, biorąc pod uwagę motyw, kontekst historyczny i ikonograficzny kapliczek, publikacja jest swego rodzaju panoramą kultury religijnej ziemi bocheńskiej” – mówi Jan Flaszka, dyrektor bocheńskiego muzeum. Jego zdaniem, książka, okraszona pięknymi fotografiami Bogdana Mrówki, jest tym bardziej cenna, że to owoc paroletniej pracy, dzięki której udało się odkryć także obiekty wyjątkowe, a często zapomniane i, niestety, z roku na rok coraz bardziej niszczone.

GB

Kościółek pw. św. Leonarda w Lipnicy

Spod korca

Światło wydobywa z mroku prawdziwe skarby.

Od paru miesięcy pięknie po zmierzchu iluminowany jest zabytkowy, wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO, kościółek pw. św. Leonarda w Lipnicy Murowanej. „Dzięki wsparciu starostwa powiatowego w Bochni, naszego lipnickiego wójta i Urzędu Gminy oraz oczywiście parafii, udało się nam oświetlić kościół, co z jednej strony zwiększa bezpieczeństwo tego obiektu sakralnego, a z drugiej podnosi jego, rzecz by można, walory estetyczne” – mówi ks. Zbigniew Kras, proboszcz z Lipnicy. Prawie 30 punktów świetlnych wydobywa z mroku urodę położonej na cmentarzu i oddalonej od zabudowań świątyni. Jak mówi ks. Kras, nierzadko zdarza się, że ludzie przychodzą pod kościół specjalnie po zmroku,



GRZEGORZ BROŻEK

aby go obejrzeć. Także w nowej, świetlnej szacie prezentowany jest aktualnie w Monachium, w polskim konsulacie. „Wystawa polskich skarbów, m.in. lipnickiego kościółka, to efekt za-

Kościół pw. św. Leonarda znajduje się na liście zabytków UNESCO

biegów Ligi Polskich Miast i Miejsc, która jest stowarzyszeniem właścicieli i użytkowników obiektów UNESCO” – mówi ks. Z. Kras, zasiadający w zarządzie tego stowarzyszenia.

GB

Totus Tuus – przez Niepokalaną

Rycerskie plany

Ich głównym celem jest przejście od wiary do zawierzenia. Uczą się tego wpatrzeni w przykład Matki Bożej.

Od dwóch lat w diecezji tarnowskiej działa w pełni zorganizowana struktura Rycerstwa Niepokalanej (MI, łac. *Militia Immaculae*). Opiekuje się trzynastoma stowarzyszeniami i ośmioma kołami.

Przedstawiciele maryjnego Rycerstwa spotkali się 22 stycznia w parafii NSPJ w Tarnowie na opłatku z ks. bp. Władysławem Bobowskim. Była modlitwa, życzenia i planowanie działania na bieżący rok. Te plany to, m.in.: udział Rycerstwa w Świa-

Spotkanie Rycerstwa Niepokalanej poprzedziła Msza św., której przewodniczył bp Władysław Bobowski, opiekun duchowy MI

BEATA MAŁEC-SUWARA



towym Dniu Chorego w sanktuarium NMP z Lourdes w Porąbce Uszewskiej, zorganizowanie rekolacji dla młodzieży pragnącej wstąpić do wspólnoty, modlitewne spotkanie Rycerstwa Niepokalanej z całą diecezją w Tuchowie, w kolejną rocznicę „Aktu oddania” Pani Tuchowskiej (2 października).

„Struktura Rycerstwa – mówi Janusz Tadel, prezes zarządu diecezjalnego MI – pozwala nam się lepiej organizować, a przez to aktywniej funkcjonować nie tylko na polu modlitewno-liturgicznym, ale także w działaniu – niesieniu pomocy, głównie ludziom chorym i samotnym”.

BS

PANORAMA PARAFII

Gwoździec. Parafia pw. św. Katarzyny

Olimpijska pochodnia wiary

Od XIV wieku kolejne pokolenia przekazują sobie tutaj pochodnię wiary.

Zima jak w koncercie Vivaldiego. Przejrzysta, ostra, dzwoniąca mrozem, termometr wskazuje -19, -22 stopnie. – Gwoździec? Tędy jest ciężko – kiwa głową jakiś starszy człowiek, idący w asyście dwóch piesków przydrożnych. – Jakby zjechać w dół, nabrać rozpędu, to może by przeskoczył te górki. Przeskakuję. Powoli odtajam w plebańskiej kuchni nad szklanką herbaty, którą proboszcz miłosiernie zaprawił obfitością cytryny i miodu.

Mlekiem i miodem gwoździeńska ziemia raczej nie płynie. Parafia należy do najstarszych i najmniejszych w diecezji. Powstała na początku XIV wieku, liczy 834 wiernych. Ludzie utrzymują się z pola, niewielkich rent, niektórzy pracują w nieodległym Brzesku czy Dębnie, wielu za chlebem wyjeżdża na Zachód. Parafian ciągle ubywa. Przez ostatnie 25 lat wspólnota zmniejszyła się o 125 osób. – Starzy umierają, a młodzi emigrują – wzdycha ks. Antoni Grabiec, proboszcz miejscza.

Jednak pochodnia wiary, przekazywana w Gwoźdźcu przez tyle wieków, na pewno nie zagaśnie. Parafianie starają się pielęgnować żywą religijność. Chętnie

uczestniczą w nabożeństwach pasyjnych i maryjnych, gorliwie modlą się na różańcu, otaczają autentycznym kultem swą patronkę, św. Katarzynę. Odpust ku jej czci jest dla wszystkich wielkim świętem. Wierni licznie nawiedzają kościół także w dni powszednie. Ów kościół jest znakiem ich wiary i ofiary. Wybudowali go na początku XX wieku, pod kierunkiem ks. Józefa Bryi. Ten gorliwy duszpasterz nawet po swej śmierci nie chciał opuścić parafian – jego grób spoczywa nieopodal świątyni, dokładnie w miejscu, w którym ongiś znajdował się ołtarz starego kościoła.

Przyszłość Kościoła to przede wszystkim dzieci i młodzież. Nie ma ich w Gwoźdźcu za dużo. Nie tylko z powodu niżu demograficznego. Starsza młodzież, po opuszczeniu podstawówki, na dalszą gimnazjalną edukację udaje się poza granice rodzinnej wioski. Rodzi to zresztą wiele duszpasterskich problemów. Nie jest bowiem łatwo pracować z (i nad) młodzieżą, która pojawia się w parafii rzadko lub wcale. Ale ci, którzy są, mogą napawać nadzieją i dumą. Choćby chłopcy, zrzeszeni w LSO, grają w piłkę nożną jak olimpijczycy. Nie tak dawno zdobyli nawet mistrzostwo dekanatu. Zresztą trudno się dziwić. Dzięki parafii przy samym kościele mają piękny pełnowmiarowy stadion. **XAT**



ZDJĘCIA XAT

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 21.40.



KS. ANTONI GRABIEC

Urodził się 12 czerwca 1938 r. w Sielance, parafia Trzęsówka (obecnie diecezja rzeszowska). Święcenia kapłańskie przyjął w 1970 r. Posługiwał w Czchowie, Książnicach, Szczepanowicach, Pogwizdowie, Pleśnej. Od roku 1982 jest proboszczem w Gwoźdźcu.

Świątynię budowano ofiarnie w latach 1904–1911

Obok: W miejscu ołtarza starego kościoła znajduje się grób, zasłużonego dla parafii, ks. Jana Bryi

ZDANIEM PROBOSZCZA

Mamy chyba podobne grzechy i cnoty jak inne wspólnoty parafialne. Nie jest nas dużo, dlatego wszystko u nas jakby w kameralnym wydaniu. Czasy są trudne, więc tym bardziej należy ludzi podziwiać za ich ofiarność. Przejawem tego jest wybudowanie świątyni oraz nieustanna troska o nią. Niedawno dokonaliśmy kilku znaczących renowacji kościoła. Przed nami kolejne wyzwania, z których największym będzie wymiana całego „osprzętu kościelnego”: instalacji oświetleniowej, grzewczej, nagłośnieniowej i alarmowej.

Cieszę się każdym aktem miłości Boga i bliźniego, jaki dostrzegam wśród powierzonych mi parafian. Chcę być nadal ich skromnym sługą i pomagać ludziom w drodze do nieba, poprzez głoszenie słowa Bożego, sprawowanie sakramentów, katechizowanie. Sens bycia księdzem to krzątanie się koło zbawienia ludzi – troska o to, by zbawili oni swe dusze nieśmiertelne.

Zapraszamy na Msze św.

- Msze św. niedziela: 8. 00, 10. 30; codziennie o 6. 30.
- Odpust: – listopad – ku czci św. Katarzyny.